

# Ostre komentarze na litewskim portalu. Nawołują do mordowania Polaków

<http://m.onet.pl/wiadomosci/tylko-w-onecie,f5xbw>

May 16, 2013

Od kilku dni w jednym z litewskich portali informacyjnych ukazują się nienawistne komentarze internautów wobec Polski. Jeden z nich nawołuje do mordowania Polaków - informuje serwis kresy.pl.

## "Idź Polakom głowy siekać"

Lawinę negatywnych komentarzy pod adresem Polski wywołał artykuł pod tytułem "Kto zaprzedał interesy Litwy" na portalu alfa.lt. Chodzi o wizytę byłego premiera Litwy Giedyminasa Kirkilasa w Warszawie.

W tekście zaprezentowano opinię znanego z antypolskich nastrojów publicysty, który informuje jakoby w stolicy Polski miałyby dojść do zdrady litewskich interesów narodowych. Ma na myśli rozmowy polsko-litewskie na temat sytuacji mniejszości narodowej na Litwie - czytamy na stronie kresy.pl.

Pod artykułem pojawiło się mnóstwo nieprzychylnych Polsce i Polakom komentarzy. Najbardziej szokujący okazał się wpis internauty o pseudonimie Katyne (Katyń). W wielozwrotkowym wierszu, jak twierdzi, swojego autorstwa, zachęca do urządzenia Polakom drugiego holokaustu.

"Cyklon B, iperyt na szkodników, będzie pasował (...) Zasyjemy znów Polakami rowy pełne w Ponarach..." - czytamy. Autor nawołuje też do mordowania południowych sąsiadów Litwy. "Trzeba tylko wzięwszy piły tym Polakom odciąć głowy (...) Jeżeli Polacy na nas szczerką, możesz też na nich poszczerką. Ale lepiej, wzięwszy siekiere, idź Polakom głowy siekać."

Jakby tego było mało, taki sam komentarz pojawił się także w sobotę, tuż po informacji o polskim pochodzie w Wilnie.

## "Pamiętajmy o wspólnej historii"

Wśród wielu głosów pojawiła się także odpowiedź polskich internautów. "Polacy pozdrawiają braci Litwinów! Ktoś chce żebyśmy się gryźli jak psy. Przestańmy! Walczmy razem przeciw wspólnym wrogom" - użytkownik "Pawel" stara się załagodzić sytuację.

"My w Polsce mamy bardzo przychylne zdanie o Litwinach. Pamiętamy o wspólnej historii, a szczególnie już o ważnej roli litewskich wojsk w bitwie pod Grunwaldem" - dodaje "Jarosław" na alfa.lt.

"Jeśli jednak wciąż chcecie nam obciąć głowy i urządzić holocaust to serdecznie zapraszamy do przekroczenia granicy choćby jedną nogą, tak byście ocalili choć tą drugą" - ostrzega.

## Krzykliwi Litwini to margines

- Przegrana w wyborach na Litwie konserwatystów i nacjonalistów nie oznacza, że zniknęli oni ze sceny politycznej. Powiem więcej, wydaje im się, że jako opozycja mogą sobie pozwolić na więcej, nawet na łamanie prawa, jak nawoływanie do fizycznej rozprawy z Polakami - komentuje dla Onetu dr Artur Górski, poseł PiS zajmujący się polityką wschodnią.

- Takie działanie ma na celu uniemożliwienie normalizacji stosunków polsko-litewskich. Ma wywołać polskie protesty, bo trudno w takiej sytuacji nie protestować, ale przede wszystkim jest to uderzenie w obecny rząd Litwy, w którym zasiadają także Polacy. Jest to sytuacja

nienawistna dla szowinistycznie nastawionych Litwinów, którzy choć są krzykliwi, stanowią jednak margines - uważa Górski i dodaje, że ci Litwini, którzy żyją obok Polaków, którzy są sąsiadami, traktują naszych rodaków po partnersku.

- Także politycy Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, którzy rządzą w niektórych samorządach, starają się, aby Litwini mieszkający na Wileńszczyźnie nie czuli się dyskryminowani przez Polaków, którzy tam stanowią większość. Natomiast pewna grupa Litwinów ma obawy i fobie, wynikające z zaszłości historycznych, które artykułowane w tak brutalny sposób psują relacje polsko-litewskie na Litwie i między naszymi państwami.

## **Sprawa trafi do sądu?**

Zdaniem politologa Pawła Sobika, sprawa antypolskich komentarzy w internecie nie jest niczym nowym, a zapowiedzi rządu Litwy, że jest gotów wyjść naprzeciw postulatam Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, jedynie zmobilizowały nacjonalistów litewskich widzących w dwujęzycznych napisach i oryginalnej pisowni nazwisk zagrożenie dla państwowości litewskiej.

- Działająca na Litwie i założona przez miejscowych Polaków Europejska Fundacja Praw Człowieka monitoruje tamtejsze media już od pewnego czasu i kieruje sprawy o podżeganie do nienawiści na tle rasowym do sądu. Co najważniejsze - jest skuteczna - mówi Onetowi Sobik, który przez kilka lat mieszkał na Litwie i dodaje, że członkowie EFPC mają dobry warsztat i dużą determinację.

- Ta sprawa, podobnie, jak wiele innych na pewno trafi do sądu. Jak pokazują wyroki, zapewne i tym razem zakończy się grzywną kilkuset litów dla autora tego komentarza.

Czy komentarze mogą wpłynąć na relacje polsko-litewskie? Poseł PiS dr Artur Górski jest przekonany, że ostatnie ekscesy nie będą miały negatywnego odbicia w budowanych mozolnie od nowa stosunkach między oboma krajami. - Obecny rząd litewski nie tylko odcina się od antypolskich działań i słów szowinistycznych harcówników opozycji, ale podejmuje realne działania, aby poprawić prawną sytuację mniejszości na Litwie - powiedział w rozmowie z Onetem.

- W tym miesiącu powinny wpłynąć do litewskiego Sejmu dwa projekty ustaw: o mniejszościach narodowych oraz o oryginalnej pisowni imion i nazwisk mniejszości. Rozwiązania zawarte w tych ustawach są wymagane przez prawo Unii Europejskiej, a także będą wypełnieniem postanowień traktatu polsko-litewskiego. Jeśli wejdą w życie, polska mniejszość będzie miała zagwarantowane podstawowe prawa - przekonuje Górski.

Z jego słowami nie zgadza się politolog Paweł Sobik. - Wprowadzenie ustawy o mniejszościach nic nie zmieni jeżeli nie zostanie wprowadzona nowelizacja ustawy o języku państwowym - podkreśla w rozmowie z Onetem.

Jak twierdzi rozmówca Onetu, wzrost liczby negatywnych komentarzy na temat Polski może też być wynikiem protestów Litwinów ws. rzekomej dyskryminacji języka litewskiego na Wileńszczyźnie. - Urządzane są one tak długo, jak AWPL sprawuje rządy w rejonach wileńskim i solecznickim. Teraz urosło to do ogólnokrajowego poziomu, ponieważ rząd zapowiedział wyjście naprzeciw postulatam części Polaków.

Politycy AWPL, zdaniem politologa, zdominowali medialny obraz sytuacji mniejszości polskiej na Litwie. - Rozmawiając na ten temat nie można dać sobie mówić, że wszyscy Polacy jak jeden mąż popierają AWPL i jej lidera Waldemara Tomaszewskiego. Nie jest też tak, że wszyscy zmieniliby nazwisko na brzmiące bardziej po polsku jeśli tylko pojawiłaby się taka szansa.

- Im bardziej Polacy są zintegrowani ze społeczeństwem litewskim, im częściej obracają się w niepolskim środowisku, tym większe znaczenie mają programy gospodarcze partii ogólnolitewskich a nie narodowościowe postulaty AWPL - mówi Onetowi Sobik.

(žg)